

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane“:

Table with subscription rates for different regions: WILNO, PRZYSYLKA POCZTOWA, ZAGRANICA.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kwartał IV 1909 roku.

KONIAK SZUSTOWA

Kalendarz „Kurjera Litewskiego“.

Na liczne zapytania Sz. naszych prenumeratorów zawiadamiamy, że tegoroczny Kalendarz „Kurjera Litewskiego“ zawierać będzie obfity DZIAŁ LITERACKI, opracowany przez pierwszorzędnych autorów.

Cyrk A. Devigné.

Dnia 7 października wielkie sportowe przedstawienie, składające się z 3 części, z udziałem całego personelu...

Sala koncertowa.

Ogród Botaniczny.

Dyrekcja I. A. Szumana. Telefon 364.

Dzisiaj wspaniałe divertissement. Grand Concert Varié.

Początek o godzinie 10 w. Szczegóły w afiszach. 2a Reżyser L. Gurewicz

STUDNIE

WANDA BOHUSZEWICZÓWNA

już powróciła 1 od 4. 5 października rozpoczęła udzielać nie lekcyj gry skrzypcowej. 1003

Dr. Safarewicz

przeprowadził się na ul. Żandarmską 7.

Wileński Bank Ziemiński zawiadamia, iż nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. p. STEFANA TOMKIEWICZA

Głównego Referenta Banku,

odbędzie się we czwartek 8 b. m., w kościele św. Jerzego, o godzinie 9 1/2 rano. 21a

Czy posłuchają?

Od czasu, gdy stłumił rewolucję, stłopiwszy ją w powodzi wyroków sądów wojennych i doradczych — rząd, stojący na czele Rosji obecnej, uśmiechał się jak sędzić trzeba — twórcze zadanie swe za skończone i zajął się przykryciem srebry, mającej przykryć wszelkie zbytek aspiracje w kierunku samodzielnosci społecznej, szczególnie o ile ta przejawiać się zaczęła samorzutnie na kresach, tam, gdzie zgnębienie było przez laty całe największe.

W tej akcji ujrzeni kierownicy nowej państwowej rosyjskiej godnie siebie zadanie i do niej ograniczyli do facto całą swą inicjatywę. Zaprzędną im, lub pragnącą pokryć całą ich bezmyślność prasa sekularna w robocie tej bezcelowej tragicznej działalności, usprawiedliwiają ich, niby to przez myśl państwową dyktowane, czynny. Prasa radykalna napastuje znów rząd zbyt stonnie, sama więc tem osłabia skutki swych wystąpień... ale oto odzwierciadla się czasem głos zrównoważony, umiarkowany, powściągliwy, szlachetny, który godząc w same sedno politycznych absurdów ukazuje na prawdę we właściwym świetle obecnych „polityków“ rosyjskich względem jutra, ojczyzny własnej, śmiertelnej, a lekkomyślnie grzechy.

Człowiekiem takim jest ks. Eugeniusz Trubeckoj. Nigdy, tak jak dziś właśnie, nie było bardziej na miejscu postawione w „Mosk. Jeźnieliu“ pytanie, co właściwie zrobił rząd rosyjski dotychczas, by zabezpieczyć państwu pewną i bezpieczną przyszłość, by przygotować do stawienia czoła, grożącym niebezpieczeństwom, których na państwowość rosyjską czyha niemało. Artykuł ks. Trubeckojego jest niejaką odpowiedzią na frazes, który wygłosił na pewnym posiedzeniu przedwyborczym w Moskwie Gucebnik, twierdząc, iż „nie pora obecnie rząd drażnić, bowiem gromadzą

się chmury i na granicy pruskiej i na Dalekim Wschodzie.

„Drażnić rząd“, odpowiada Trubeckoj i w ogóle kogośkolwiek, dla ludzi poważnie myślących, nigdy nie jest na czasie, jednakże w momencie niebezpieczeństwa, bardziej niż kiedykolwiek, należy zapytać rząd, co uczynił w celu uniknięcia katastrofy?

Wobec Niemcy rosyjskiego oręża, o czym z niebywałą lekkomyślnością, głośno, całemu światu obwieścił z mównicy parlamentarnej eks-minister wojny — należałoby nam starać się o przyjaciół — tymczasem, zrobiono wszystko, co można, by Rosję tychże pozabawili.

Przebieg, naprzykład, cen Rosję, jako przyjaciela silnego — lecz kiedy sami przyznajemy się do naszej niemocy, alians francusko-rosyjski, staje się poważnie zachwiany. Nie bacząc na to, niedawno wszak od rządu rosyjskiego zależało zażegnanie niebezpieczeństwa, grożącego nam z zachodu — trzeba było tylko nie odtrącać słowian południowych i austriackich, którzy do nas tak legli. Rosja winna była ogłosić się państwem słowiańskim, a to było wystarczające, aby wojnę z Austrią uczynić niemożliwą. Tymczasem, co zrobiliśmy w zakresie polityki słowiańskiej? Serbów odstąpiliśmy; aneksja Bośni i Hercegowiny dokonana została za naszym pozwoleniem i błogosławieństwem; polaków i Czechów odtrąciliśmy — coż więc dziwnego, że obecnie zjadły słowiańskie odbywają się bez naszego współdziałania i, zamiast sympatii dla Rosji, wypowiediane są na tych zjazdach wyrazy gorzkiego rozczarowania pod naszym adresem.

Dlaczego to robimy? Najwidoczniej zewnętrzne bezpieczeństwo Rosji rzucone zostało na ofiarę tym pojęciem wewnętrznej polityki, w imię których nie chcemy dać polakom praw „obywaleli pierwszego rzędu“! A jakże tania moglibyśmy sobie kupić spokój i bezpieczeństwo na granicy zachodniej! Dla osiągnięcia tego w chwili obecnej, czy nie należałoby uznać za potrzebne tę

reformę, która jest „kością niezgody“ rosyjskich partii politycznych i uczynić choćby tylko akt sprawiedliwości, uznany za konieczność nawet przez październikowców: dać polakom szkołę narodową, sądy i szeroki samorząd lokalny. Gdyby to było zrobione dwa lata temu — wpływ Rosji pośród słowian austriackich byłby tak ugruntowany, że paraliżowałby wszelkie zakusy Austrii co do aneksji Bośni i Hercegowiny — a wówczas i Francja byłaby przychylniejsza względem nas u sposobioną, widząc naszą potęgę.

Teraz, gdy własnowolnie straciliśmy sprzymierzeńców na Zachodzie, coż uczyniliśmy w kierunku obrony państwowości? Po rozkrzyżowaniu na świat cały o bezbronności Kronsztadu i Petersburga, nie absolutnie nie uczyniono — bo czyż budują się fortyfikacje? — bo czyż pomyślał kto o bezbronnej stolicy, która w każdej chwili tak łatwo stać się może łupem nieprzyjaciela lub być odciętą od centrum, że nawet podczas pokoju, zapasów naszego złota przechowywać tam nie należy? Coż wobec tego nasz rząd przedsięwzięł? Zdaje się, że teraz, jak on zaprzętnie jedną myślą, jakiej przychylniej usposobił Finlandję względem Prus — w tym bowiem chyba tylko celu, wbrew paragrafom konstytucji finlandzkiej, żądamy wypłacenia nam dwudziestu milionów marek kontrybucji wojennej i czynimy wszystko co można, żeby zniechęcić ostatecznie najlojalniejsze sfery finlandzkiego społeczeństwa.

Kampania przeciwko Finlandji, urządzona się widocznie w myśl polityki wewnętrznej — lecz co osiągnęliśmy w tym kierunku? Nic... oprócz stopniowego przygotowania zbliżającej się anarchji — takiej zawieruchy w niedalekiej przyszłości — wobec której błędnie wszystko to, cośmy już przeżyli.

Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że opanowanie przez wroga Petersburga, pociągnęło za sobą natychmiastowy i zupełny paraliż naszego mechanizmu państwowego? Że wówczas, wojsko nie będzie mogło być zaopatrzone w broń, a urzędnicy nie będą otrzymywali pensji — słowem że państwo pozabawione będzie środków egzystencji?

Na jakich podstawach wówczas się ojczyzna oprzeć będzie mogła? Czy na uczuciach ludności? Jakiej ludności? Finlandczyków, polaków, górali z Kaukazu i innych obcoziemców? Co uczyniono, by zrobić ich stróżami rosyjskiej państwowości? A ludność rdzennie rosyjską? Czy stanie silna jednomyślnością?

Czy rząd nie uczynił wszystkiego, co tylko można, by zasiać niezgodę i wyrwać z pierśi narodu resztki patriotyzmu? Jak będą zachowywały się w razie wejścia nieprzyjaciół szerokie zdemokratyzowane masy ludu wielkorosyjskiego? Czy zjednoczą się one około rządu, czy będą tworzyć ożytki, noworosyjskie i inne republiki? Na co może liczyć rząd w taki moment niebezpieczeństwa? Czy, pomijając obcoziemców, będzie mieć przy sobie rosyjskich włościan, rzemieślników, robotników i większość niezszczepioną?

„Ludzi nas — pisze ks. Trubeckoj — pozornosc powierzchniowego spokoju, dzięki tej złudzie ryzykujemy wszystko, nie bacząc, że to tylko złudzenie“. Nigdy Rosja nie była więcej nad przepaścią, może ona rozpaść się przy pierwszym silniejszym uderzeniu grozi nam już nie rozczłonkowanie, lecz zupełne rozsypanie się mechanizmu państwowego na tak atomowe części, że nigdy już potem cząsteczki te nie będą mogły połączyć się w jedną całość.

Żeby się to zdarzyło, nie trzeba zresztą nawet opanowania przez nieprzyjaciela Petersburga, ciós ze Wschodu może sprowadzić te same następstwa. Groza naszej sytuacji przeszedła się w tem, że wewnętrzny porządek utrzymywany jest jedynie

postrachem, który przestanie na masy oddziaływać, gdy cała nasza moc militarna skoncentrowana być musi na wschodzie Syberji lub w oddalonej Mandżurji.

Jak wówczas zachowają się „towarzysze“, i w jaki sposób zapobiedz można będzie wówczas klęsce wewnętrznej?

Coż więc uczynić, aby tego wszystkiego uniknąć? Trzeba być ślepy, aby tego nie widzieć.

Od każdego rządu można przecie żądać mniej więcej choć tego, by rząd pracował nad zachowaniem porządku społecznego, a nie burzył go, można żądać, by nie podcinał drzewa, na którym się siedzi.

Rosja ginie z powodu choroby wewnętrznej. Przyczyną wewnętrznej, moralnej czystości natury, uczyniły z naszego państwa krucho naczyne — i w tem właśnie leży istota ogólnej nienawiści wzajemnej, będącej zarodkiem anarchji. Żeby odciąć Rosję, należy zwyciężyć nienawiść wewnętrzną i w takim więc tylko kierunku winna się streszczać istotnie narodowa polityka rosyjska.

Należy przedsięwziąć coś, ażeby włościanin i robotnik nie stanowili wrogiego państwu elementu — a więc trzeba wypłynąć na nich nie grozą wyroków sądowych lecz polepszeniem warunków ich bytowania. Należy bezwarunkowo zaprzęść gnębienia obcoziemców, położyć więc koniec zakusom na prawa Finlandji — rozpocząć reformy w Polsce i polepszyć dolę żydów. Należy również wykształcić w narodzie poczucie prawa — ale chcąc to uczynić, przedewszystkiem sam rząd zdecydować musi na krok właściwy i dać narodowi przykład poszanowania praw obowiązujących. Jeżeli pragniemy by poczucie jednoci państwowej przeniknęło ducha narodu — to przedewszystkiem trzeba by o niem pamiętali wielkorządcy naszych prowincji.

Takie są obowiązki rządu lecz najważniejsze co zrobić należy dla ocalenia Rosji, winno być uczynione wspólnymi siłami społeczeństwa. Rząd stał się przyczyną narodowej i klasowej nienawiści, którą przesiąknęła cała nasza atmosfera społeczna.

Wszyscy my, obecnie, w ten sposób czy inni własnymi rękami kopujemy grób sobie pod nogami. Prawica przygotowuje zamieszki lecz obecna przewaga prawicy, to przecie tylko rezultat omyłek lewicy. — Odwrócenie grożącego Rosji niebezpieczeństwa, w każdym razie jest obowiązkiem jednych i drugich.

Także, niby nasz Skargą ongi, ks. Trubeckoj, widząc błędy rosyjskiego państwowego rządu. Te jedne i szczerze myśli jego trafiły do przekonania każdemu chyba dobremu patriocie, jednakże, czy te prorocтва usłyszą ci, co zatykają uszy na wszelkie wołania i skargi, wydaje się wątpliwem. Grzechy polityczne zrodzone z egoizmu i bezmyślnej złości są jak straszliwe bagno, w którym grzęźnie się coraz głębiej. I oto stoi nad brzegiem bagno człowiek rozstrojony, wołając: „Cofnijcie się!“... ale ci, których ostrzedz pragnie brną dalej.

dziewać od rozgorączkowanych szowinistów niemieckich.

Oświadczyć otwarcie, że Bawaria życzy sobie dawać schronienie osobom, oskarżonym o zamach na życie Monarchy rosyjskiego, mogli tylko tacy ludzie, którzy zupełnie zatracili poczucie wszelkiej miary.

Musimy uważać żądanie odwołania noty z 1885 roku, za dżski, niegodny żadnego parlamentu, wybrzyk.

W Radzie Ministrów.

Rezultaty dodatkowych wyborów do Dumy Państwowej wywołały dość ożywioną dyskusję wśród członków gabinetu.

Z okazji tych wyborów, prezes Rady Stolypin zrobił kilka nader interesujących uwag. Jak się okazuje, Stolypin ani trochę nie został zdziwiony rezultatem wyborów w Petersburgu i Odesie, natomiast nie kryje swego zdumienia z powodu wyborów w Moskwie.

Oczywiście, premierowi nie chodzi o to, że w Dumie Państwowej ubyłoby kilku październikowców; bardziej go boli okoliczność, towarzyszące wyborom w Moskwie. Zławsza jest niezadowolony, że na zgromadzeniu przedwyborczym, Gucebnik ściśle wiazał sprawy październikowców z jego imieniem.

Przy tej okazji, prezes Rady ministrów powiedział mniej więcej, co następuje: „Silnie podkreślona na zgromadzeniu przedwyborczym łączność partji, dominującej w Dumie, z gabinetem spowodowała to, że porażka moskiewska uchroniła nie tylko partję październikowców, lecz i — rząd.“

Sytuacja taka, stworzona skutkiem nieaktacji, nie odpowiada zdaniem premiera, rzeczywistemu stanowi rzeczy. Rząd bowiem nigdy nie wtrąca się do walki stronnictw i skutkiem tego nie dzieli z nimi ani zwycięstw ani porażek. Rząd zawsze opiera się na większości, lecz ta większość nie konieczne musi się opierać o rząd. Rząd, szukając poparcia u większości, usiłuje znaleźć w tem możność przeprowadzenia swych planów, nie wchodząc jednak z nią w partyjne powinowactwo.

Rząd bowiem jest bezpartyjny; dla niego większość jest tylko środkiem; jest tedy dlań obojętnym, w jaki sposób ta większość została utworzona. W przesunięciach centrum i w przegrupowaniu większości rząd nie bierze udziału, pozostając na stronie w czasie okresów przejściowych. Rząd jedynie przystosowuje swą politykę czynną do zawsze możliwych zmian w składzie większości parlamentarnej.

W rezultacie prezes Rady ministrów bynajmniej nie uważa porażki moskiewskiej październikowców za porażkę rządu i zalicza ją do rzędu faktów, pozostających po za terenem z bliska dotykającym gabinetu.

Prasa rosyjska.

Nowi wrogowie związkowców.

Z powodu znanej depechy gen. Dumbadze do gen.-gubernatora finlandzkiego, Bekmana, czarnym secinom przybyli najniebezpieczniejsi dwaj nowi wrogowie, co, rzecz prosta, należy zapisać na rachunek nowych prądów z góry.

Ks. Meszczerskij pisze w „Grażdaninie“, co następuje: „1) Przedstawmy sobie, ażeby ściśle naśladować gen. Dumbadze, gubernatora, w charakterze honorowego prezesa miejscowego oddziału Związku n. r., wysyłającego depezę do któregośkolwiek z ministrów, z wyrażeniem dlań swego potępienia

z powodu tej lub innej jego czynności, oczywiście, zatwierdzonej przez Monarchę.

2) Depesza gen. Dumbadze mówi, że radość z okazji przyjazdu Monarchy do Jaltji została zamurzona epizodem z p. Bułacelmem w sądzie finlandzkim. Należy mniemać, że w pośpiechu lub w nadmiarze zapału, gen. Dumbadze nie zastanowił się nad tym frazesem. Jak bowiem mógł prywatny epizod z dziejów zachowania się adwokata przysięgłego Bułacela w sądzie finlandzkim, dotyczący jego osobistości jedynie, zamurzyć święte nastroje ludzi rosyjskich w Jalcie, i komu mogła przysięść w tym czasie do głowy myśl o p. Bułacelu? Jest to albo afektacja albo też objaw niezwykłego zapamiętania się.

3) Gen.-major Dumbadze napomina gen.-lejtenta Bekmana, opatrzonego się adwokata przysięgłego władcy przez Monarchę. I upomnienia te potępiają jego działalność służbową w Finlandji w imieniu Monarchy, która zresztą jego, Dumbadze, całkiem nie dotyczy. Jakżeż to kombinacja powolnych i zasadniczych uchybień nietylko odnośnie do dyscypliny lecz i do samych podstaw ustroju państwowego! A wyda się ona jeszcze jaskrawiej, jeśli wyobrażymy sobie, na wzór gen. Dumbadze, któremu to uszło bezkarnie, jakiegoś porucznika, któryby, występując w roli patrioty, wysłał podobną depezę naprzykład do gen.-gubernatora kraju Turkiestanskiego; prawdopodobnie, ani jednego dnia nie pozostałby on na służbie. W Niemczech w wypadku podobnym gen.-major drogo by zapłacił za takie lekceważenie przepisów dyscypliny.

4) Jakkolwiek byłby sympatyczny Związek n. r. i byłby pożądanym rozkwit jego, lecz przedewszystkiem i dla jego własnej korzyści, należy już raz skończyć z tymi potwornymi objawami, które czynią Związek podobnym do młodości. Jak bowiem młodoturcy, rzekomo z patriotyzmu, pozwalają sobie wprost wtrącać się do zarządu państwa, urządzając przewroty państwowe, wciągając w swoje intrygi i zamiary, oraz dyktować swoją wolę i sultanowi, i parlamentowi i rządowi, tak nasz Związek n. r., w osobie swych oddziałów, pozwala sobie otwarcie pod pozorem oddania się Tronowi i ojczyźnie, nie tylko wtrącać się do rządów państwa, lecz w telegramach na imię Monarchy dyktować wskazówki, ku jawnemu zgorzgnięciu i obrządze uczuć milionów ludności rosyjskiej. Z tem raz już należy skończyć.

Tak pisze redaktor „Grażdanina“, jesteśmy wszakże spokojni o los gen. Dumbadze jak również i o jego protegowanego dr. Dubrowina.

Z chwili.

W ostatnich dniach senatorowie finlandscy otrzymali nowe zawiadomienie, że prezes Rady Ministrów, Stolypin, wymaga, ażeby pozostali na swych stanowiskach.

Senatorowie są mocno obrażeni, gdyż nie uznają siebie za podwładnych prezesa Rady Ministrów. Obok tego zrodziła się obawa, że Stolypin pragnie, aby czas jakiś wspólnie pracowali nowi i stary senatorowie. Starych senatorów jest 6, a nowych 4, co razem stanowi komplet Senatu. Niezależnie od tego zakomunikowano Senatowi, że jest także już mianowany nowy piąty senator Gejdland, co daje możność istnienia Senatu i nadal nawet na wypadek, gdyby wszyscy dawni senatorowie ustąpili, prawo bowiem wymaga do aktwności uchwał Senatu, aby być obecnych co najmniej pięciu senatorów.

Mówią, że jest nadzieja, iż gen. Lanthoffowi uda się nakłonić dawnych senatorów do pozostania jeszcze przez czas utęskni na stanowisku swem.

Przedstawiciele skrajnej prawicy głoszą w chwili obecnej wyjątkową walkę o to.





demokratów. Sale były przepelnione, a dla kilku tysięcy osób zabrakło miejsc. Na jednym z zebrań wygłosił mowę deputowany Reichstagu Fischer, napastujący ostro Hiszpanię. Na wszystkich zebraniach uchwalono jednobrzmiące rezolucje z protestem przeciw straceciu Ferrery. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Po ukończeniu wiecu, demonstranci chcieli zorganizować pochód, lecz odparci zostali przez policję z dobytymi szabliami; dokonano kilku aresztowań.

Paryż. W ciągu dnia wczorajszego, bulwary zewnętrzne w okolicy poselstwa hiszpańskiego, strzeżone były przez liczących agentów policyjnych, gwardję republikańską, kawalerję i piechotę.

Na czele wczorajszego pochodu demonstracyjnego, szli prezes i kilku członków paryskiej rady municypalnej, a także kilku deputowanych racjonalistów.

W ogrodzie Tuilleries, grupa demonstrantów napadła na księdza i pobita go, przyczem dano kilka strzałów i raniono policjanta; aresztowano 7 osób.

Paryż. Wobec wybrzyków, popełnionych przez demonstrantów, przy zbiegu ulicy de Caurelles i bulwaru Malesherbes, tłum rozproszyła kawalerja.

Gwałt popełniony na księdzu w

ogrodzie Tuilleries wywołał również interwencję kawalerji.

Z niektórych miast prowincjonalnych, otrzymano także wiadomości o demonstracjach przeciw straceciu Ferrera, przyczem w niektórych miejscowościach doszło do poważnych zaburzeń.

AWJATYKA.

Paryż. Awjator Lambert dokonał wlotu na aeroplanie systemu Wrighta. Przeleciał on z Juvisy do Paryża, okrążył dwa razy wieżę i powrócił szczęśliwie do Juvisy.

Podczas turnieju aeronautyznego w Juvisy, awjator Blanc spadł z monoplanem „Blériot”, skutkiem nieprawidłowego manewru nad trybunami dla publiczności.

Monoplan zranił ciężko kobietę i łąk 4 innych widzów.

DYMISJA MINISTRA.

Kopenhaga. Król przyjął dymisję ministra obrony państwowej, Christensena i polecił tymczasowy zarząd ministerjum przesławi ministrowi, hr. Holsteinowi.

SPRAWY PERSKIE.

Tebriś. Według informacji lekarza Niemiejana, który powrócił z Agaru, u Rachima-chana konstataowano paraliż twarzy. Pomimo to wyruszył on, na czele konnicy, do Ardebilu.

ROZMAITOŚCI.

Miasto amerykańskie. Ceniony angielski pisarz Mackenzie ogłosił niedawno cały szereg szkiców z Kanady, które odzwierciedlają gorące życie amerykańskie. Charakterystycznym jest opis powstania Melville w środkowej Kanadzie. Przed dwoma laty ciągnęła się tam jeszcze nieprzejrana pręga, antylopy przebiegały swobodnie przez stepy. We wrześniu r. z osiedlił się jakiś pionier kultury, wiedząc, że tamtejsze wszystkie główne linje kolei amerykańskich będą musiały przechodzić. Po miesiącu było już tam 12 rodzin, które położyły fundamenta pod Melville. Dziś ma Melville 12,000 mieszkańców, „operę”, służącą do przedstawień kinematograficznych, i gazeczkę. Wybudowano dwa hotele, a w krótkim czasie stanie trzeci. Trzy kościoły, piękne szkoły, w których mówią siedmioma językami, zdołał miasto. Ludność jest kosmopolityczna: polacy, szwedzi, szkoci, węgry, niemiecy, tutejni i szkoci mają swoje kościoły. Katolicy, baptyści, metodyści już kładą fundamenta pod swoje świątynie.

Geny zboża.

Table with 2 columns: Zboże, Ceny. Includes entries for Pszenica, żyto, and other grains with prices in marks and cents.

Table with 2 columns: Stan pogody, Ciepota. Includes entries for Owies ospaly, termín bliższy, dalszy, Jęppwa, ros-danański.

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 6 października.

Table with 2 columns: Stan pogody, Ciśnienie barometryczne w mm. Includes entries for Temperatura powietrza według C., a) średnia temperatura, b) maksimum, c) minimum, d) minimum, e) minimum, f) minimum, g) minimum, h) minimum, i) minimum, j) minimum, k) minimum, l) minimum, m) minimum, n) minimum, o) minimum, p) minimum, q) minimum, r) minimum, s) minimum, t) minimum, u) minimum, v) minimum, w) minimum, x) minimum, y) minimum, z) minimum.

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

Niniejszem zawiadamiamy pp. ogłaszających się w Ogłoszeniach Drobnych „KURJERA LITEWSKIEGO“.

Ze dla łatwiejszego orientowania się i większego uwytknienia tej kategorii ogłoszeń, wprowadzamy następujące działy

z oddzielnymi tytulikami:

- 1. Nauka i Wychowanie. 2. Kupno i sprzedaż. 3. Interesa handl. i majątk. 4. Posady i prace. 5. Mieszkania. 6. Różne.

Cena ogłoszeń: za jeden wyraz półtytułu 3 kop., najmniejsze 30 kop. WYDAWNICTWO „KURJERA LITEWSKIEGO“.

Warszawska Fabryka Mebli Stylowych

St. DYMMEK

Warszawa, Królewska № 9, telef. № 33-30. Fabryka: Żytnia 29a dom własny. Tel. 99-30. 12-1-33a

EGZYST. od 1884 r. FABRYKA BRONZÓW Kościelnych i Salonowych

Bracia ŁOPIEŃSCY

MAGAZYN Krak.-Przedm. 15, tel. 21-90 WARSZAWA. 21-24-213a

Advertisement for BENTALLA, BURYSA, VENTZKIEGO, and other agricultural machinery. Includes images of a plow and a harrow.

Otwarty Nowy Magazyn Kurlandzki. Wino, ul. Wielka № 74. Otrzymano na sezon wielki wybór Towarów Manufakturalnych.

Advertisement for ASTRA cigarettes. NIEMA LEPSZYCH PAPIEROSÓW NAD „ASTRA“.

Advertisement for AZA paper. BEZ ŻADNEGO RYZYKA!

Lasy do sprzedania. Dnia 10 (23) listopada 1909 roku odbędzie się w Barbarowie, (kolej Poleska, stacja Mozyrz) sprzedaż do 300 dziesięcin lasu w majątku Barbarowie, a z górą 150 dziesięcin lasu w majątku Dudziczach.

Bez żadnego ryzyka! Za towar, który się nie spodoba, zwracamy w całości pieniądze.

Advertisement for MARTY NORKOWSKIEJ Gospodarstwo domowe. Najnowsza Kuchnia. PIEKARNIA i CUKIERNIA.

Lokomotive i Młocarnie. Brown & May i Nalder & Nalder. Główne Przedsiębiorstwo na Litwie i Białorusi.

Zamiat rz. 23. Wylisty na rz. 3 kop. 75 wylisty na zaliczenie bez zadatku piękny, praktyczny, mekły otwarty zegarek z prawdziwego francuskiego nowego złoza „WIK” (nie polszczyzna).

WIARA A NAUKI PRZYRODNICZE. przekł. z franc. str. 242. Cena rb. 1.20, w opr. rb. 1.60, na papierze welin. rb. 1.50, w ozdoba. opr. rb. 2.

Advertisement for PURGEN BUDAPEST IDEALNY ŚRODEK. Includes an image of a medicine bottle.

Magazynu. elegancie o 2-ech oknach wystawowych, — 1 lub 2 pokojach, ZARAZ, a ewentualnie najpóźniej od 1 lipca 1910 roku, poszukuje solidna firma.

Advertisement for MONSALWAT. rzeźb o ADAMIE MICKIEWICZU Artura Górskiego. Wydanie drugie. Cena rb. 1.50.

Advertisement for Księgarnie GEBETHNERA i WOLFFA. Polecamy świeżo wypuszczone papierosy „AZA”.

Advertisement for Księgarnie GEBETHNERA i WOLFFA. Otrzymano modele PALTOTÓW DAMSKICH, KOSTJUMÓW, PELERYN i SZUB.

Advertisement for Z. CZERNIEWSKIEJ. Mińsk Lit., — Zacharzewska ulica № 56.

Advertisement for GRUSZKI i JABŁKA. wyborowe od 2 do 5 rb. pud. Jesienne i zimowe, z ogrodów EDM. JANKOWSKIEGO.

Advertisement for Baume Benzue. Dr. BENGUE, 47, Rue Blanche, Paris.

Advertisement for P. E. SOŁOWIEWA. Wilno, ul. Ostrobramska, naprzeciwko Grand-Hotelu.

Advertisement for Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie. POLECA: NIEZNANE PISMA Adama Mickiewicza (1817—1823).

Advertisement for Grand Magasin L. ZAŁKIND. WILNO, róg ulicy Wielkiej i Niemieckiej № 73.

Advertisement for DUZO PIENIEDZY ZAROBIC. może każdy, nauczywszy się wyrabiać WYDEŁ podług najnowszego sposobu.

Advertisement for NAUKA MUZYKI. Na gitarze, akordeonie, mandolinie, cytrze, balajocie, harmonji.

Advertisement for Nowości. otrzymała i poleca księgarnia „Kultura”.

Advertisement for Do sprzedania dom. 150 sążni, ziemia własna.

Advertisement for OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie.

Advertisement for Biuro rekomendacyjne. nia Nauczycielek (Tatarska 4-10).

Advertisement for Rodowita. angielska żyłka, która udziela lekcyj języka angielskiego na godzinę.

Advertisement for Posady i prace. a) Poszukiwane: Poszukuje posady albo kondytor, skąd ozytem szkołę realną.

Advertisement for Mieszkania. Dwa mieszkania od 3 do 4 pokojach, do wynajęcia.

Advertisement for Otworzony został Hotel. w Warszawie, Sienna № 5, telef. 114-42.